

31 października 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(Ef 6,1-9)

Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matkę - jest to pierwsze przykazanie z obietnicą - aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi. A [wy], ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosując karcenie i napominanie Pańskie! Niewolnicy, ze czcią i bojaźnią w prostocie serca bądźcie posłuszni waszym doczesnym panom, jak Chrystusowi, nie służąc tylko dla oka, by ludziom się podobać, lecz jako niewolnicy Chrystusa, który z duszy pełni wolę Bożą. Z ochotą służcie, jak gdybyście [służyli] Panu, a nie ludziom, świadomi tego, że każdy - jeśli uczyni co dobrego, otrzyma to z powrotem od Pana - czy to niewolnik, czy wolny. A wy, panowie, tak samo wobec nich postępujcie: zaniechajcie groźby, świadomi tego, że w niebie jest Pan zarówno ich, jak wasz, a u Niego nie ma względu na osoby.

(Ps 145,10-14)

REFREN: Pan Bóg jest wierny we wszystkich swych słowach

Niech Cię wielbią, Panie, wszystkie Twoje dzieła
i niech Cię błogosławią Twój święci.
Niech mówią o chwale Twojego królestwa
i niech głoszą Twoją potęgę.

Aby synom ludzkim oznajmić Twoją potęgę
i wspaniałość chwały Twego królestwa.
Królestwo Twoje królestwem wszystkich wieków,
przez wszystkie pokolenia Twoje panowanie.

Pan jest wierny we wszystkich swoich słowach
i we wszystkich dziełach swoich świętych.
Pan podtrzymuje wszystkich, którzy upadają,
i podnosi wszystkich zgnębionych.

(2 Tes 2,14)

Bóg wezwał nas przez Ewangelię, abyśmy dostąpili chwały naszego Pana
Jezusa Chrystusa.

(Łk 13,22-30)

Tak nauczając, szedł przez miasta i wsie i odbywał swą podróż do Jerozolimy.
Raz ktoś Go zapytał: Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni? On rzekł do
nich: Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie
chciało wejść, a nie będą mogli. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie,
wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: Panie, otwórz
nam! lecz On wam odpowie: Nie wiem, skąd jesteście. Wtedy zaczniecie
mówić: Przecież jadaliliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczaleś.

Lecz On rzecze: Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy dopuszczający się niesprawiedliwości! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

Komentarz.

Paradoksalna jest dzisiejsza Ewangelia. Tych, którzy sobie wyobrażają, że oni sami należą do nielicznych, którzy będą zbawieni, Pan Jezus poucza, że dar zbawienia Bóg rozleje wśród ludzi obficie, ale może się tak zdarzyć, że właśnie oni zbawienia nie dostąpią. Jednym z warunków dostąpienia zbawienia jest mieć w sobie gorące pragnienie, aby jak najwięcej ludzi zaprzyjaźniło się z Bogiem - i znalazło w Nim odpuszczenie grzechów i życie wieczne.

Pan Jezus zarazem mówi wyraźnie, że każdy z nas może sobie zasłużyć na potępienie wieczne. Niestety, taka jest prawda. Przejmujący jest ten fragment z dzisiejszej Ewangelii, gdzie Pan Jezus ostrzega nas, żebyśmy nie zasłużyli sobie na usłyszenie na Sądzie Bożym: "Nie znam was! Odstąpcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości!"

Ewangelia jest Dobrą Nowiną i słowem miłości Boga do człowieka. Każde zdanie Ewangelii jest słowem miłości. Również kiedy Chrystus mówi o potępieniu wiecznym, jest to słowo Jego miłości do nas. Zatem spróbujmy odczytać Jego przestrogi na temat potępienia wiecznego jako słowo właśnie miłości.

Zauważmy, że kiedy Pan Jezus mówi o potępieniu wiecznym, to nie po to przecież, żeby nas o tym poinformować, ale mówi to w formie ostrzeżenia, właśnie z miłością. Chce nas w ten sposób wezwać, żebyśmy życie traktowali z należytą powagą, żebyśmy miłosierdzia Bożego nie wykorzystywali do bagatelizowania grzechu.

Jeśli Pan Jezus mówi o możliwości potępienia wiecznego - że ja mogę się zmarnować na wieki - to wzywa mnie w ten sposób do nawrócenia. Czasem miłość musi użyć narzędzi mocnych i ostrych. Jeżeli serce człowieka tak skamieniało, że innego sposobu, żeby do niego dotrzeć, nie ma, to trzeba w niego walić młotem, skoro inaczej nie da się tego kamienia rozbić. Również taki sens mają przestrogi Pana Jezusa, że możemy zmarnować swoje życie na zawsze.

Wreszcie, jeżeli przestrogę Pana Jezusa o potępieniu wiecznym staramy się słuchać w miłości, to natychmiast uruchamia się w nas dobre myślenie o innych. Miłość każe nam się niepokoić o tych naszych bliskich, którzy znajdują się daleko od dróg Bożych. Modlimy się wtedy o ich nawrócenie, opamiętanie.

To naprawdę niezwykle, że w Ewangelii wszystko bez wyjątku jest słowem miłości. Nawet słowa o potępieniu wiecznym.

o. Jacek Salij

